

# Gibbs, CZARNA RÓŻA (feat. KIEŁAS, prod. Jonatan)

Mam parę chwil i nadzieję, że trochę więcej niż dobę  
Proszę dziś godzin trochę, to czas na monotonię  
Czyha zło gdzieś za rogiem, na twą samoobronę  
Taki byłeś samodzielny, czy płacz zmusza do obelg, ej

Kiedy zasypiam, wstaje cisza  
Ile w tej walce będę trwał?  
Codziennosc mówi "sorry, wybacz"  
(Nie wróci wczoraj ani dzisiaj)

Jak czarne róże, znikniemy nim ciemność  
Przykryje duszę, to nie biały welon  
Więc jaki mam być?  
Czemu ten syf ponownie dobija, dobija, dobija się do drzwi  
Czekam na cynk, nie chcę już pomijać, pomijać, pomijać dobrych dni  
Bo znikniemy nim ciemność  
Przykryje duszę, to nie biały welon  
Czemu ten syf ponownie dobija, dobija, dobija się do drzwi  
Czekam na cynk, nie chcę już pomijać, pomijać, pomijać dobrych dni

Pokolenie chodzi po domu cichuteńko na palcach  
Wyczuleni na każdy odgłos klucza na kłatkach  
Za cienkie drzwi, na które nie ma tu lekarstwa  
Wychowani tak, żeby po prostu nie przeszkadzać  
Przyzwyczajeni stoją z boku  
Wolność na horyzoncie wywołuje w nich niepokój (lęk)  
Krzyczę do Ciebie, dzisiaj znowu  
W ostatnim miejscu, gdzie przyjmujesz gości do stołu, to siedź

Nigdy nie próbuj zabierać mi prawa  
Nie waż się nikomu mówić jak ma żyć  
Ja wtedy zrobię dla Ciebie ten hałas  
Podniosę łapy i będę brawa bił

Jak czarne róże, znikniemy nim ciemność  
Przykryje duszę, to nie biały welon  
Więc jaki mam być?  
Czemu ten syf ponownie dobija, dobija, dobija się do drzwi  
Czekam na cynk, nie chcę już pomijać, pomijać, pomijać dobrych dni  
Bo znikniemy nim ciemność  
Przykryje duszę, to nie biały welon  
Czemu ten syf ponownie dobija, dobija, dobija się do drzwi  
Czekam na cynk, nie chcę już pomijać, pomijać, pomijać dobrych dni

Nigdy nie próbuj zabierać mi prawa  
Nie waż się nikomu mówić jak ma żyć  
Ja wtedy zrobię dla Ciebie ten hałas  
Podniosę łapy i będę brawa bił